

Bruzdy na kajzerce

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Jakiś czas temu, bodaj w programie „Jeden z dziesięciu”, padło pytanie, ile bruzd czy nacięć ma bułka kajzerka. Uczestnik odpowiedział, że cztery, zaś red. Sznuke miał zapisane, że pięć, lub odwrotnie. Powstał spór i okazało się, że w Warszawie kajzerki mają pięć, a w Krakowie (jednak „centusie”!) cztery bruzdy. Sytuacja owa przypominała mi się, gdy obserwowałem w jednym ze sklepów wielkopowierzchniowych, w dziale wypieków, sposób kupowania pieczywa przez nasze społeczeństwo. W sklepie owym wszystko zgodnie z normami Sanepidu: torebki papierowe, rękawiczki jednorazowe, szczypce. Tymczasem według moich obserwacji 60% narodu wkłada łąpska głęboko w boksy z bułeczkami wszelkich rodzajów, sprawdza jakość wypieku, odrzuca te niedopieczone, czy ze zbyt twardą skórką, której resztki zębów w jamie ustnej nie będą w stanie zgryźć. Na zwróconą uwagę owi smakosze odpowiadają (wersja oceniona): „A czego się czepiasz mądralo. Bierę tylko te dla mnie”. No cóż, z dzieciństwa, jakie przypało na okres gomułkowsko-gierkowskiej komuny, przypomina mi się napis ze sklepu WSS „Społem”, który głosił: „pieczywo dotknięte uważa się za sprzedane”. Zaprzepaściliśmy jednak idee socjalizmu, jak sądzę — w Magdalence.

No tak, to masy, ale są ludzie światli, ba, pasterze ludu zgoła, którzy też dumają o bruzdach. To ks. prof. Franciszek Longchamps de Berier, członek Episkopatu Polski. Otóż ów uczony ksiądz stwierdził w wywiadzie dla gazety: *„Są tacy lekarze, którzy po pierwszym spojrzeniu na twarz dziecka wiedzą już, że zostało poczęte in vitro. Bo ma dotykową bruzdę, która jest charakterystyczna dla pewnego zespołu wad genetycznych”*. Na list oburzonego tą jawnie dyskryminującą wypowiedzią, niepopartą żadnymi badaniami ani wypowiedzią specjalisty, ojca dziecka poczętego in vitro odparł, że: *„Jeśli osoby, które w jakikolwiek sposób uczestniczyły w „in vitro”, odczuwają niepokój sumienia i są gotowe spełnić warunki sakramentu pojednania, Kościół czeka z przebaczeniem”*. Jak dobrze, że wielu ludziom, w tym piszącemu te słowa, rodzicom dzieci „in vitro” i wspaniałym lekarzom pomagającym im w osiągnięciu celu posiadania własnego potomstwa, Kościół nie musi niczego wybaczać. Z drugiej strony, obserwując wpisy internatów pod ową wypowiedzią, przestaję się dziwić, że coraz mniej ludzi czuje się związanych z instytucją, którą reprezentuje ks. profesor. O wypowiedziach naukowców tej klasy, co prof. Ewa Bartnik i inni, nie będę nawet wspominał. Wszyscy nie kryli oburzenia, że tak krzywdzące i pozbawione podstaw naukowych słowa wypowiada kapłan i profesor w jednej osobie.

W tę kontynuację dyskusji o „in vitro” wpisują się też ostatnie debaty o związkach partnerskich. Nawet tu próbuje się wprowadzić coś na kształt naprotechnologii, rzekomo cudownie rozwiązującej problemy bezpłodności. Specjaliści ginekolodzy, genetycy, w sposób mniej lub bardziej jawny, mówią prawdę o tym cudownym sposobie (polecam np. „Wiedzę i Życie” bodaj sprzed czterech miesięcy). Nazwa brzmi tak mądrze, że wielu ludzi da się nabrać. A w istocie to tylko to, co lekarz zajmujący się bezpłodnością powinien zrobić przed zaproponowaniem „in vitro”. Nie zaprzeczam, że niektórzy ze względów komercyjnych idą „na skróty”, co samo w sobie jest obrzydliwe i niegodne lekarza. Nie godzi się jednak oszukiwać ludzi. Czy chirurg naczyniowy u chorego z bólem kończyny, proponuje amputację? Nie można wykluczyć, że kiedyś tak, ale chyba nie od razu. Stosuje leki, zaleca spacer, zakazuje palenia, może przeprowadza zabieg endowaskularny. Czy tworzy się z tego oddzielną gałąź nauki, podaną jeszcze w światopoglądowym sosie? O ile wiem nie. A tu tak. Zawsze „podziwiałem” argument, że „in vitro” nie leczy bezpłodności. W rzeczy samej, lecz hemodializa nie leczy niewydolności nerek, że o chirurgii paliatywnej nie wspomnę nawet. Lecz ad rem. Odpowiednikiem naprotechnologii w debacie o związkach partnerskich jest propozycja, aby załatwiać owe sprawy przez notariusza. Oficjalnie we wzniosłych słowach politycy mówią, że da się to załatwić zgodnie z polskim prawem i ku radości wszystkich, podczas gdy w rozmowach mniej oficjalnych ton jest mniej więcej taki:

„Jak pedał chce dać mieszkanie drugiemu pedałowi albo dowiedzieć się od lekarza, czy tamten ma AIDS, niech idą do notariusza, zapłacą mu, podpiszą odpowiednie pisma i już. Nie będą szargać nam świętości rodziny, pedały obmierzłe”.

Nie wiem, czy komuś może przeszkadzać, że dwóch mężczyzn lub dwie kobiety chcą zawrzeć ślub na warunkach ogólnie przyjętych dla par hetero. Widać jednak może. Znaczący temat twierdzą, że taki obrót sprawy niczego nie zmieni. Są na to dowody empiryczne z innych krajów, gdzie takie uregulowania prawne już istnieją. Nadal zawierane są małżeństwa pomiędzy kobietą a mężczyzną, Racionalista.pl

a ich liczba nie uległa zmianie. Odsetek gejów i lesbijek był, jest i będzie stały. Nasza ojczyzna miała już upaść od akcesji do Unii Europejskiej. Istnieje nadal. 10% ludzi zorientowanych homo mieszka tu już od czasów chrztu Polski. Teraz mniej się kryją. Zdradzę także w tajemnicy, że wieloletnia praca z gejami nie wpłynęła nic a nic na moją orientację seksualną. Gdyby owi Koledzy zwarli ślub w USC, nie porzuciłbym żony. Naprawdę!

Nikt nikomu nie zabrania żyć bezdzietnie, jeśli ten nie uznaje „in vitro”, a jest bezpłodny, lub posiadać dwadzieścioro dzieci, gdy nie stosuje środków antykoncepcyjnych. Można chodzić do kościoła lub nie, wierzyć lub nie, pić wódkę lub nie. Jest demokracja, o którą walczyli nasi dziadkowie, ojcowie i my, ludzie w tzw. średnim wieku. Jednej rzeczy jednak nie wolno. Zmuszać kogoś do życia „po mojemu”. Niech każdy bierze ślub, z kim chce, chodzi do łóżka, z kim chce, modli się, ile razy mu nakazuje jego bóg lub ma potrzebę. Ale na Boga, w którego wierzy większość Polaków, nie zmuszajcie mnie do chodzenia do łóżka z kim nie chcę, do modlitwy, jeśli nie wierzę w tego czy innego boga, ani nie wmawiajcie mi, że prawidłowo prowadzone leczenie jest czymś objawionym. Bo nie jest tak, nie było i nie będzie.

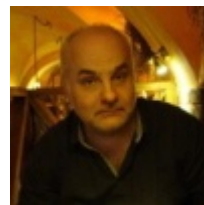
Tekst ukazał się pierwotnie na [blogu](#) [Autora](#)
(<http://wojciechszczesny61.blogspot.com/2013/07/bruzdy-na-kajzerce.html#comment-form>).

Wojciech Szczęsny

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-07-2013)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9144>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl